

PRZEGLĄD INFORMACJI Z MEDIÓW

(5 – 11 grudnia 2020 r.)

BANKOWOŚĆ & RYNEK KAPITAŁOWY

NBP: system finansowy w Polsce stabilny

Zdaniem prof. Adama Glapińskiego, prezesa NBP, system finansowy w Polsce, pomimo iż "przeżył szok", wciąż pozostaje stabilny - donosi "Money.pl"(www.money.pl z 08.12.2020 r.).

"Wyniki naszych analiz pokazują, że mimo ogromnej skali szoku, strat z nim związanych i niepewności, system finansowy jako całość funkcjonuje i będzie funkcjonował stabilnie" - oświadczył szef NBP. Wpływ na to ma - w jego opinii - brak "nierównowag finansowych i makroekonomicznych przed pandemią", wysoki poziom jakości kapitału w bankach, a także skuteczność działań instytucji publicznych, wspierających bezpośrednio i pośrednio gospodarkę i system finansowy. Bank centralny spodziewa się jednak, iż może nastąpić pogorszenie jakości portfeli kredytowych banków oraz dalszy wzrost odpisów na oczekiwane straty kredytowe.

"Proces tworzenia tych odpisów będzie rozłożony w czasie, ale większość strat powinna zostać rozpoznana do końca 2021 r." - stwierdził A. Glapiński. Jego zdaniem, prawdopodobne jest, że w 2020 r. wynik finansowy sektora nie osiągnie połowy z poziomu z 2019 r., a w 2021 roku nastąpi jego dalszy spadek.

"Jednakże począwszy od 2022 r. można oczekiwać poprawy jakości portfela kredytowego oraz początku odbudowy wyników finansowych banków - przyznał szef NBP.

KNF proponuje kompromis w sporach frankowych

Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) nie zamierza czekać na wzrost ryzyka prawnego hipotek frankowych – pisze "Rzeczpospolita"(Nr z 09.12.2020 r.). Nadzór chce ugód banków i klientów o tak atrakcyjnych warunkach dla klientów, aby byłyby niepodważalne w przyszłości. Muszą one nie tylko uwzględniać interesy klientów i bezpieczeństwo sektora bankowego, ale i zapewnić "poczucie sprawiedliwości" także kredytobiorcom złotowym, którzy nie mogą być „w gorszej pozycji, niż gdyby przed laty zdecydowali się na hipotekę walutową”. Zdaniem KNF, pozwoli to uniknąć żądania przez banki opłat za korzystanie z kapitału oraz zniechęci kredytobiorców do pójścia do sądów.

Jacek Jastrzębski, przewodniczący KNF przyznaje, iż uniknie się więc „kredytu darmowego”, który "nie znajduje podstaw w prawie cywilnym" oraz nieuzasadnionego uprzywilejowania kredytobiorców walutowych względem złotych.

Punktem odniesienia do ugód ma być ekonomika kredytu złotowego, oprocentowanego według odpowiedniej stopy referencyjnej WIBOR, powiększonej o marżę stosowaną w

czasie, w której udzielony został kredyt walutowy. Sporządzona symulacja wskaże, ile kosztowałby klienta kredyt złotowy zaciągnięty przed laty, gdy zaciągany był faktyczny walutowy.

Koszty sporów z frankowiczami uderzyły w banki

Duże koszty przegrywania frankowych spraw mogą poważnie obciążyć wyniki banków - pisze "Parkiet"(Nr z 08.12.2020 r.). Według analityków Trigon DM, siedem banków z Giełdy Papierów Wartościowych (GPW) w Warszawie: PKO BP, Pekao, Santander, ING BSK, mBank, BNP Paribas i Millennium w latach 2020–2023 może odnotować łącznie 25 mld zł kosztów z powodu hipotek frankowych.

Trigon DM szacuje - na podstawie wielkości portfela frankowych hipotek - iż największy koszt poniesie PKO BP (8,6 mld zł); Millennium (prawie 5,3 mld zł); mBank (5,2 mld zł) i Santander (3,8 mld zł). Uwzględniając zaś skalę instytucji i ich potencjalne zyski, najbardziej obciążony jest Millennium, którego koszty frankowe w latach 2021 i 2022 prognozuje na odpowiednio 180 proc. i 210 proc. szacowanego zysku netto (straty Millennium w latach 2021 i 2022 to 440 i 790 mln zł). Z kolei straty mBanku z tytułu spornych kredytów mogą wynieść 140 proc. i 145 proc. teoretycznego zysku, a więc ok. 300 i 480 mln zł. Natomiast PKO BP ze stosunkowo mniejszą ilością hipotek w portfelu może mieć w latach 2021 i 2022 rezerwy obciążające teoretyczny zysk netto w 52 proc. i 67 proc., a więc 1,45 i 1,16 mld zł. Na podobne obciążenia narażony jest Santander.

Uгода z bankiem lepsza niż batalia sądowa ?

Według założeń proponowanej przez KNF ugody banków z frankowiczami, raty i zadłużenie byłyby przeliczane, jakby kredyt od początku był udzielony w złotych, a nie we frankach. Kredytobiorca nie musiałby wówczas czekać wielu lat na rozstrzygnięcie sprawy w sądzie - pisze "PRNews.pl"(www.prnews.pl z 10.12.2020 r.) i w ciągu kilku dni możliwe byłoby drastyczne obniżenie raty kredytu i zadłużenia. Ale "skala zmniejszenia zadłużenia i raty w dużej mierze zależy od kursu po jakim został w przeliczony kredyt". Np. przy kredycie z 2008 r. (kwota 300 tys. zł na 30 lat), takie przekształcenie zmniejszyłoby zadłużenie z 407 238 zł do 156 759 zł, a rata spadłaby z 2023 zł do 822 zł (wyliczenia dla kredytu udzielonego gdy kurs CHF wynosił 1,96 zł). W przypadku kredytu udzielonego po wyższym kursie CHF, korzyści są mniejsze. Uгода daje znaczne mniejszy spadek zadłużenia niż uznanie przez sąd umowy kredytu za nieważną od początku, kiedy to bank musi klientowi oddać zapłacone raty, a klient oddać pożyczoną kwotę j bez odsetek. Istotne, że na taki efekt trzeba czekać wiele lat, a kredytobiorca nie ma 100 proc. pewności wygranej. Ponadto, musi on zwykle oddać część uzyskanych korzyści kancelarii prawnej, która go reprezentowała w sądzie.

Straty banków na kredytach dla firm w I poł. 2020 r. "najwyższe w ostatniej dekadzie"

Pandemia nie wywołała zjawiska "credit crunch", a więc ograniczenia dostępności kredytów w bankach - pisze "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 07.12.2020 r.) za najnowszym raportem NBP. Sprzedaż większości kategorii kredytów spadła z powodu spadku popytu.

Według NBP, ujemna roczna dynamika wartości kredytów dla firm "wynika m. in. z tego, że przedsiębiorcy zostali zasileni w gotówkę z tarczy antykryzysowej i finansowej", więc zmniejszyło się ich zapotrzebowanie na finansowanie z banków. Na koniec października 2020 r. łączna wartość kredytów firm była już niższa o 3,3 proc. Ponadto, przedsiębiorcy od czerwca br. mają łącznie "więcej środków zgromadzonych na rachunkach, niż wynoszą ich zobowiązania wobec banków. W październiku ta różnica sięgnęła już 72 mld zł". Zdaniem Marcina Czaplickiego, ekonomista PKO BP, fakt, że w systemie bankowym jest więcej depozytów firm niż kredytów, "jest bez precedensu". "Firmy nie potrzebują teraz środków obrotowych, poza tym też nie inwestują" – mówi ekspert. Banki na koniec I półrocza 2020 r. odnotowały najwyższe w ostatniej dekadzie straty portfela kredytów dla firm. Odpisy z tego tytułu wyniosły 2,4 mld zł.

Rentowność banków nadal się obniża

Według danych Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) 20 banków, w tym 9 banków komercyjnych i 11 banków spółdzielczych, na koniec października 2020 r. odnotowało 1,1 mld zł łącznej straty netto, podobnie jak miesiąc wcześniej. Taka wartość strat nierentownych banków utrzymuje się już od połowy br. – podaje "Parkiet" (Nr z 11.12.2020 r.). Co istotne, banki te miały około 9,9 proc. udziału w aktywach sektora. W tym "udział banków ze stratą wynosi 13,9 proc. i 10,7 proc. odpowiednio należności i depozytów sektora niefinansowego w bankach komercyjnych i spółdzielczych". Natomiast pozostałe banki sektora na koniec października br. wykazały łącznie zysk w wysokości 7,6 mld zł. Łącznie branża bankowa po 10 miesiącach 2020 r. wypracowała 6,7 mld zł zysku netto, o 49 proc. mniej niż w analogicznym okresie 2019 r.. Według gazety, za spadek zysków sektora bankowego odpowiada głównie zmniejszenie o 3 proc. wyniku z odsetek wskutek cięcia stóp procentowych oraz wzrost odpisów kredytowych o 31 proc. z powodu pandemii i spraw frankowych. Przy tym, na koniec października br. zwrot z kapitałów własnych (ROE) obniżył się do 3,34 proc. (o 3,28 pkt proc. r.d.r.). Natomiast wskaźnik ROA (zwrot z aktywów) zmalał do 0,34 proc. (o 0,36 pkt proc. r.d.r.).

UBEZPIECZENIA GOSPODARCZE

RzF pozywa ubezpieczyciela w sprawie likwidacji szkód z AC

Prof. Mariusz Golecki, Rzecznik Finansowy wystąpił z pierwszym pozwem wobec towarzystwa ubezpieczeń, zarzucając ubezpieczycielowi stosowanie nieuczciwych praktyk rynkowych w likwidacji szkód z auto casco wobec klientów, którzy kupili tańsze warianty ubezpieczenia AC - informuje „Dziennik Gazeta Prawna” (Nr z 09.12.2020 r.). RzF domaga się wprowadzenia tożsamyh zasad wyceny rozmiaru szkody w ramach danego wariantu ubezpieczenia. Rzecznik wcześniej – w sierpniu i wrześniu br. - apelował o zmianę praktyk do 13 największych ubezpieczycieli liczących się w tym segmencie rynku. W rezultacie tylko niektóre firmy zobowiązały się do niestosowania takiej praktyki wyceny szkody z auto casco oraz do zmiany ogólnych warunków ubezpieczenia.

W umowach AC obecnie standardem jest orzekanie szkody całkowitej, jeśli koszty naprawy pojazdu przekraczają 70 proc. jego wartości sprzed szkody. A do wyceny szkody całkowitej stosuje się ceny najdroższych części oryginalnych auta i najwyższe z możliwych koszty robocizny. Stąd część klientów pozbawiona jest możliwości uzyskania odszkodowania w wysokości zgodnej z wybranym wariantem kosztorysowego rozliczenia szkody. Poszkodowani są więc zmuszeni do sprzedaży rozbitego samochodu.

Polacy wycofują pieniądze z polis inwestycyjnych

Pandemia przyspieszyła wycofywanie środków z umów ubezpieczenia na życie w Ubezpieczeniowych Funduszach Kapitałowych (UFK). Do szukania oszczędności i uruchamiania zamrożonych środków, także tych odłożonych w UFK często skłania także utrata pracy. Odzyskiwane kwoty w przypadku niektórych konsumentów mogą sięgać nawet znacznie powyżej 100 tys. zł - informuje "Interia.pl" (www.interia.pl z 10.12.2020 r.). Wycofywanie pieniędzy z UFK nie przebiega jednak automatycznie. W razie wcześniejszego zakończenia umowy przez konsumenta, większość towarzystw ubezpieczeniowych pobiera znaczne opłaty likwidacyjne. I w wielu przypadkach stanowią one większą część zgromadzonych środków.

Są i tacy byli klienci firm ubezpieczeniowych, którzy sięgają do starych polis zerwanych kilka lat temu. I o ile wcześniej odzyskanie pobranych opłat od towarzystwa ubezpieczeń było mało realne, to teraz - podaje portal - "są do tego możliwości i odpowiedni „klimat”. Okres przedawnienia - 10 lat - jest wprawdzie dosyć długi, ale jeżeli będzie przekroczony środki zostaną utracone bezpowrotnie."

Jeżeli - na koniec 2019 r. aktywa tych funduszy były warte 48,5 mld zł, w czerwcu 2020 r. znajdowało się tam 45,4 mld zł, to do końca br. może być około 40 mld zł.

Dane z polis upublicznione przez pośrednika na jego stronie internetowej

W dobie cyfryzacji uważaj, od kogo kupujesz polisę. Zagrożenie może czyhać nawet ze strony internetowej pośrednika ubezpieczeniowego. Jak donosi portal "Niebezpiecznik.pl" (www.niebezpiecznik.pl z 06.12.2020 r.), z serwera firmy sprzedającej polisy różnych znanych towarzystw ubezpieczeń, wyciekły wrażliwe dane: numery PESEL klientów i ich dzieci (także wyniki ich badań lekarskich); dane teleadresowe, zdjęcia pojazdów, dane nieruchomości. Z założenia poufne informacje były publicznie dostępne na serwerze pośrednika ubezpieczeniowego, najprawdopodobniej firmy Ent Broker z Sosnowca, co można było wywnioskować z lektury niektórych ujawnionych polis, jak i adresu internetowego podstrony z domeny ent-broker.pl.

Charakter wycieku, który obejmował polisy z okresu od maja 2015 r. do listopada 2020 r., "jest bardzo poważny" - alarmuje portal. Wśród ujawnionych danych były m. in. polisy zarówno instytucji jak i osób fizycznych oraz "mnóstwo innych dokumentów". Wśród przechowywanych plików był m. in. plik z hasłami. Tymczasem reakcja firmy, która upubliczniła wrażliwe dane swoich klientów, na zgłoszenie przez dziennikarzy "Niebezpiecznik.pl" ich wycieku, była niebanalna i nieadekwatna do zagrożenia.

Raport ISW: sądy przeważnie uznają roszczenia poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości (IWS) przygotował i opublikował raport "Naprawienie krzywdy i szkody z art. 446 § 3 k.c. wyrządzonej w wypadkach komunikacyjnych w świetle badań aktowych". Z opracowania IWS wynika - pisze "Rzeczpospolita"(Nr z 09.12.2020 r.) - że wysoki poziom uwzględniania roszczeń poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych przez sądy oraz wysoki poziom stabilności orzecznictwa wskazuje na nieprawidłowości w przeprowadzaniu postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczycieli. Według raportu, "często dochodzi do nieuzasadnionego zaniżania na etapie przedsądowym należnego poszkodowanym zadośćuczynienia lub odszkodowania". Wprawdzie zadośćuczynienia lub odszkodowania z art. 446 § 3 k.c. były wypłacane przez ubezpieczycieli w postępowaniu odszkodowawczym, jednak miały one w większości "charakter symboliczny niż rzeczywisty". Zdaniem autorów raportu, "właściwsza praktyka ubezpieczycieli, tj. przyznawanie zadośćuczynień w większym zakresie, przełożyć się powinna zarówno na zmniejszenie liczby spraw o zadośćuczynienie kierowanych do sądów, jak i ograniczenie kosztów sądowych i kosztów procesu, do których poniesienia zobowiązani są ubezpieczyciele".

Przypis składki z bancassurance po III kwartałach 2020 r. zmniejszył się o 21 proc.

Według opublikowanych przez Polską Izbę Ubezpieczeń (PIU) danych o rynku bancassurance w Polsce, towarzystwa ubezpieczeń po trzech kwartałach 2020 r. odnotowały wysokość składki przypisanej brutto, a zebranej dzięki bancassurance, na poziomie 4,13 mld zł - podaje "Bankier.pl"(www.bankier.pl z 07.12.2020 r.). Oznacza to spadek przypisu składki o 21 proc. rok do roku (r.d.r.). I tak, składka z bancassurance odnotowana przez towarzystwa ubezpieczeń na życie spadła o 22 proc. do 2,8 mld zł, natomiast składka z bancassurance zebrana przez firmy ubezpieczeń majątkowych i osobowych zmniejszyła się o 13,8 proc. do poziomu 1,37 mld zł. Po 9 miesiącach 2020 r. udział składki z bancassurance w dziale ubezpieczeń na życie wynosił 17,9 proc. (spadek o 5 proc. w porównaniu do analogicznego okresu 2019 r.), natomiast udział składki z bancassurance w segmencie ubezpieczeń majątkowych i osobowych osiągnął poziom 4,4 proc. (spadek o 0,7 proc.).

Ubezpieczyciel zapłaci za szkody spowodowane przez miejski autobus

Za szkody wyrządzone przez autobusy komunikacji miejskiej płacą zazwyczaj towarzystwa ubezpieczeń - podaje "Rzeczpospolita"(Nr z 07.12.2020 r.). Jerzy Hajn, adwokat z kancelarii Lubasz i Wspólnicy zauważa zaś, iż odpowiedzialność przedsiębiorstwa świadczącego usługi komunikacji miejskiej, oparta na zasadzie ryzyka, oznacza, że "do wystąpienia odpowiedzialności wystarczy, aby ktokolwiek poniósł szkodę na osobie lub mieniu, i były one skutkiem ruchu pojazdu". Przewoźnik zwolniony będzie z odpowiedzialności tylko w sytuacji, kiedy "szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub kogoś innego". Poszkodowany może więc swoje roszczenie skierować do ubezpieczyciela firmy transportowej, a ten nie może odmówić wypłaty odszkodowania – pisze gazeta

Paweł Wawszczak, dyrektor wydziału klienta rynku ubezpieczeniowo-emerytalnego w Biurze Rzecznika Finansowego podkreśla, iż "odpowiedzialność ubezpieczyciela z

umowy OC komunikacyjnego, jest taka sama, bez względu na to, czy wypadek został spowodowany przez wypoczętego kierowcę, czy zmęczonego wskutek przekroczenia norm pracy. Zły stan techniczny pojazdu także nie ma wpływu na zakres ochrony osób poszkodowanych z umowy OC”.

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE

PPK: zwrot z kapitału na poziomie ponad 80 proc.

Przy tak niskich stopach procentowych, odkładanie pieniędzy na lokatach w banku jest nieopłacalne, a inwestowanie kapitału w nieruchomości, papiery giełdowe czy w złoto wiąże się z ryzykiem inwestycyjnym - pisze Money.pl(www.money.pl z 08.12.2020 r.). Tymczasem odkładając co miesiąc 80 zł (2 proc. wynagrodzenia 4 tys.zł brutto) w pracowniczym planie kapitałowym (PPK), przy założeniu, że zaczyna się oszczędzać w wieku 30 lat, po 60. urodzinach na rachunku PPK będzie 140 tys. 764 zł. Z kolei przy zarobkach na poziomie 4 tys. zł netto przez 10 lat możliwy jest zwrot z kapitału na poziomie 86 proc. Inwestując np. 100 zł w fundusze zdefiniowanej daty PPK, otrzymujemy nawet 106 zł. Co ważne, koszty zarządzania PPK są niskie i zgodnie prawem nie mogą przekroczyć 0,6 proc. aktywów netto; większość funduszy nie przekracza 0,4 proc. proc.

Na koniec III kwartału 2020 r., przeciętny uczestnik PPK uzyskał zwrot przekraczający 80 proc. Do oszczędności uczestnika PPK dokłada się bowiem pracodawca (co najmniej 1,5 proc.) i państwo (oferując 250 zł wpłaty powitalnej oraz 240 zł rocznie).

W PPK oszczędza już ponad 1,5 mln osób, a aktywa zgromadzone na indywidualnych rachunkach uczestników programu wynoszą ponad 2 mld zł.

Wybór instytucji finansowej prowadzącej PPK w budżetówce także z udziałem zatrudnionych

Wybór instytucji finansowej do prowadzenia indywidualnych rachunków pracowniczych planów kapitałowych (PPK) osób zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych danego samorządu, dokonany przez władze samorządowe, a więc przez prezydenta miasta, burmistrza czy wójta, jak i zarząd województwa czy zarząd powiatu, powinien być poprzedzony porozumieniem z przedstawicielami zakładowych organizacji związkowych, lub osób zatrudnionych z każdej jednostki organizacyjnej, objętej wyborem - informuje "Dziennik Gazeta Prawna"(Nr z 10.12.2020 r.).

Podobnie jak w przypadku innych pracodawców, takie rozwiązanie zapewnia pracownikom możliwość realnego współdecydowania o wyborze instytucji finansowej. Natomiast w razie braku porozumienia ze stroną społeczną na miesiąc przed upływem terminu, w którym podmiot zatrudniający jest obowiązany do zawarcia umowy o zarządzanie PPK (termin na zawarcie umowy o zarządzanie PPK dla podmiotów samorządowych upływa 26 marca 2021 r.), "wójt (burmistrz, prezydent miasta), zarząd powiatu albo zarząd województwa sam wybierze instytucję finansową, z którą podmiot zatrudniający zawrze umowę o zarządzanie PPK".

OIPE wkrótce wesprze III filar emerytalny

Polacy, podobnie jak i obywatele państw członkowskich UE będą mieli możliwość indywidualnego oszczędzania na starość w programie ogólnoeuropejskiego indywidualnego produktu emerytalnego (OIPE). Przewiduje to projekt ustawy, który ma wprowadzić niezbędne zmiany w prawie krajowym w związku z wejściem w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/1238 z 20 czerwca 2019 r. w sprawie OIPE - donosi "Interia.pl"(www.interia.pl z 05.12.2020 r.). Chodzi o "jednolite przepisy dotyczące rejestracji, tworzenia i dystrybucji indywidualnych produktów emerytalnych dystrybuowanych w UE pod nazwą OIPE oraz jednakowe regulacje dotyczące nadzoru nad nimi". Oszczędzający w OIPE otrzymają dzięki temu możliwość inwestowania transgranicznego oraz jego przenoszenia przy zmianie miejsca zamieszkania z jednego do innego państwa członkowskiego UE.

Jednak "OIPE nie zastąpi ani nie zharmonizuje krajowych systemów emerytur, a jedynie uzupełni III filar, zapewniając obywatelom UE nowe możliwości oszczędzania na starość" - wyjaśnia dr Antoni Kolek z Pracodawców RP.

Pracodawca nie może zmuszać pracowników do rezygnacji z PPK

Zatrudniony ma prawo do oszczędzania w pracowniczym planie kapitałowym (PPK), choćby domagał się tego jako jedyna osoba w firmie - twierdzi "Prawo.pl"(www.prawo.pl z 05.12.2020 r.). Pracodawca nie może więc go zmuszać, czy zachęcać do rezygnacji z PPK.

Art.108 ustawy o PPK stanowi bowiem, iż "ten, kto jako podmiot zatrudniający albo osoba upoważniona do działania w imieniu podmiotu zatrudniającego lub działająca z inicjatywy tego podmiotu, nakłania osobę zatrudnioną lub uczestnika PPK do rezygnacji z oszczędzania w PPK, podlega karze grzywny w wysokości do 1,5 proc. funduszu wynagrodzeń u danego podmiotu zatrudniającego w roku obrotowym poprzedzającym popełnienie czynu zabronionego". Mikroprzedsiębiorcy mają jednak możliwość zwolnienia z obowiązku utworzenia PPK, jeśli wszyscy zatrudnieni złożą deklarację o rezygnacji z oszczędzania w PPK. Chodzi o przedsiębiorców, którzy co najmniej w jednym roku z dwóch ostatnich lat obrotowych zatrudniali średniorocznie mniej niż 10 pracowników oraz osiągnęli roczny obrót netto, nieprzekraczający równowartości w złotych 2 mln euro, lub gdy sumy aktywów bilansu firmy, sporządzonego na koniec jednego z tych lat nie przekroczyły równowartości w złotych 2 mln euro.

Bitwa na prowizje w ramach IKE i IKZE w handlu na rynkach zagranicznych

Trwa maklerska wymiana ciosów na konta IKE i IKZE - pisze "Parkiet.pl"(www.parkiet.pl z 05.12.2020 r.). Jak donosi portal, w odpowiedzi na ofertę BM mBanku także DM BOŚ wprowadza promocyjne stawki prowizji za handel na rynkach zagranicznych w ramach kont IKE i IKZE. Tyle, że w DM BOŚ promocyjna oferta dotyczy zarówno akcji, jak i ETF – ów z zagranicznych rynków, podczas gdy w BM mBanku promocja ograniczona została do samych ETF – ów.

Promocja w DM BOŚ obowiązuje od 4 grudnia 2020 r. - za handel na rynkach amerykańskich, w Londynie, w Niemczech, a także we Francji, Belgii oraz Holandii

inwestorzy zapłacą jedynie 0,2 proc. prowizji. Jej stawka minimalna została ustalona na 10 zł, pod warunkiem, że transakcje te będą dokonywane w ramach kont IKE i IKZE. Jest to duży ułkon w stronę klientów, którzy chcą oszczędzać na emeryturę na rynkach zagranicznych, gdyż do tej pory duży ograniczeniem była właśnie prowizja. Jej minimalna wartość standardowo wynosiła 38 zł.

"To podważało (...) sens inwestowania na rynkach zagranicznych w ramach konta IKZE, gdzie limit wpłat jest stosunkowo niski, przez co koszt nabywania zagranicznych instrumentów też był stosunkowo duży" - komentuje "Parkiet.pl".